

Głos czeski o położeniu Polaków.

Czeskie „Narodni Listy” wydrukowały w jednym z ostatnich numerów dłuższy artykuł: poświęcony obecnemu położeniu Polaków. Z artykułu tego (już i stąd ważnego, że pojawił się w kraju, w którym przebywa obecnie przeszło milion uciekinierów polskich z Galicji) przytaczamy kilka ustępów w tłumaczeniu dosłownym. Publicysta czeski pisze tam pomiędzy innymi, co następuje:

„Naród polski należy do ludów, wojną obecną najbardziej dotkniętych. Galicya i większość części zachodniego i północnego Królestwa prawie już od samego początku wojny stały się widownią wielkich i krwawych bojów. Jakiś slady pozostawiają zwykle za sobą takie żywiołowe potopy wojsk, nie trzeba opisywać. Większość ludności polskiej zmuszoną została do opuszczenia swych siedzib dotychczasowych, szukając schronienia w krajach sąsiadujących. Na olbrzymich terenach pełnych zbożowych prac zniewne nie mogły być na czas ukonczone, dlatego zachodzi pytanie, czy wskutek tego razem z napływem wielu uciekinierów z Galicji w najbliższej przyszłości nietylko w Galicji, ale w całej Austrii nie nastanie kleska głodu.

Sil roboczych w Galicji zabrakło już w rozmieszczeniach, rzeczywiście równających się klesce gospodarczej, równocześnie siły te na przymusowej swej tuliaczce nie są w stanie znaleźć zatrudnienia i zarobku dla siebie. A jest przecież rzeczą jasną, że sil tych potrzebowaliby obecnie Galicya gwałtownie, więcej niż kiedykolwiek. Z listu naocznego świadka dowiadujemy się, że na polach olbrzymich wprost rozmiarów ziemianek w tym roku wcale nie zbierano, bo nie było w kraju nikogo, który tej roboty był się mógł podjąć.

Zboże, o ile je w właściwym czasie zwiesiono z pól, leży dotąd we większej części niewymoczone. Ponieważ zaś potrzeba słomy, bierze się często niewymoczone zboże zamiast słomy. Tym sposobem niszczą się jeszcze i to, co z pól szczególnie zwieńcz zdrobnione. Oprócz tego zasila potrzeba zniszczenia naumyslnie wielkich zapasów zboża, aby nie dostały się w ręce nieprzyjacielskie. Wskutek tego udział Galicyi w tegorocznych żałobach austro-węgierskich jest nader niski a pola należące nie obrabione, nie dają widoków, aby w przyszłym roku mogły być pod tym względem lepiej.

Tutaj trzeba szybkiej pomocy, która jednak jest bardzo utrudniona ze względu na to, że wszędzie w kraju panuje brak rąk roboczych. Tylko w tym razie, gdyby kraj miał ludzi, można by jeszcze zapobiec przyszłej klesce gospodarczej Galicyi. Ze w takich warunkach ucierpią też nawet interesy narodowo-kulturalne Polaków, nie ulega wątpliwości. Nie lepszymi są stosunki gospodarcze narodu polskiego w Królestwie. Stosunkowo szybkie przechodzenie całych powiatów w ciągu zaledwie jednego dnia z rąk mocarstwa w ręce mocarstwa zwyciężającego i naodwrót, przyczyniło w rachubę wchodziły zwykle bardzo wielkie oddziały wojskowe i to w okolicach bardzo żyznych, spowodowało w następstwach swoich, iż i wielka część Królestwa obecnie mało jest wydajna.

Podobnemu procesowi uległ także stan duchowy narodu polskiego, bo przebieg ciągle się zmieniającej orientacji politycznej wniesć musiał w duszę społe-

się na mieliachach jako żywo. A niechże go jasne plenery...

Kapitan odwrócił się i odszedł, wyraźnie obrażony na sternika, który zrozumiał jego mowę i śmiejąc się, zapalił sobie fajkę.

— Panie Lee! — zawała kapitan.

Natychmiast udałem się do niego.

— Nie mogę znieść przekleństw — rzekł zwykłym grobowym głosem — spodiewam się, iż pan nie masz tego wstępniego zwycięzcu.

— Nie, panie.

— Człowiek, dbały o zbawienie duszy, powinien zawsze tak się wyrażać, jak gdyby to miały być ostatnie słowa w jego życiu.

Słuchalem w milczeniu.

— Pragnę, żeby na moim statku panowała pobożność i głęboka wiara pierwszych chrześcian — mówił kapitan — sądząc, że pan będzie mi w tem pomocny. Proszę cię, żebyś mi podał nazwisko każdego majtka, który wymówi przekleństwo.

Odszedł i stanąwszy przy rufie, podniósł oczy ku niebu; zdawało mi się, że się modlił.

Słowa, głos i zachowanie kapitana wielkie namnie zrobili wrażenie. Równie jak on nie lubiłem kłamów i słørzeń, ale z drugiej strony lekalem się, żeby zbytnia surowość i przestrzeganie religijnych obrzędów nie zniechęciło załogi. Pan Flandern miał dziwne jak na marynarza zasady.

Tymczasem zadzwoniono na jedenaście. Kiedy ostatni dzwonek rozbrzmiał w przestrzeni, mgła się trochę przerzuciła. Zdawało mi się, że coś w niej błysnęło. W kilka minut później odezwał się strzał w stronie południowo-wschodniej i natychmiast gęsta ściana mgły zasunęła się jak zasłona. Ujrzałem przed sobą szeroki pas wody oświetlonej promieniami księżyca, a w dal wielki okrąg z rozpuszczonymi żaglami.

— Ma to, czego chciał! — krzyknął sternik bie-

czącstwa polskiego tylko zamieszanie myśli i poleć. Dlatego nie da się dziś powiedzieć, żeby pomiędzy Polakami z Królestwa dało się utworzyć pewną, świadoma siebie orientację polityczną lub społeczną. Cały tajemniczość polski polega właśnie na tem, iż burza światowa przeszła w chwilę, kiedy społeczeństwo polskie już od lat wskutek wpływów obcych nie miało jednolitości w swej orientacji politycznej i organizacji wewnętrznej.

Co tam słychać w świecie.

Slub udzielony przez Ojca św.

Rząd uroczystość odbyła się w tych dniach w jednej z kaplic w Watykanie. Ojciec św. dokonał obrządku ślubnego pomiędzy księciem Rafałem Ruffo del Scaletta a hrabią Marią Clebrynią Baoci z Bologni. Slub odbył się wobec 30 zaproszonych gości, wobec ambasadora austriackiego i wielkiego mistrza wojskowego zakonu maltańskiego. Ojciec święt, wyszedziony ze swych apartamentów, zastał parę młodą kłęczącą na stopniach ołtarza, przywdział szaty pontyfikalne i odprawił najpierw mszę świętą na cześć młodożenców. Podczas mszy świętnej udzielił im błogosławieństwa, po czym dokonał ceremonii ślubnej. Po mszy św. zaprosił Ojciec święt nowożeńców i 16 osób, między innymi i ambasadora austriackiego, hrabiego Thunsa, na śniadanie. Sniadanie odbywało się w sali tronu przy stole przybranym w kwicie. Papież przypomniał wstępny wręczył młodej parze bardzo cenne podarki ślubne. Jest to pierwszy ślub, jakiego udzielił Papież od czasów Piusa IX, udzielonego hrabiemu Caserta i księżniczce Trapam.

Smierć kardynała.

W 86 roku życia zmarł w Rzymie kardynał Pietro, najstarszy członek kolegium kardynalskiego.

Stan zboża w Prusach.

Wedle „Statistische Korrespondenz” stan zboża w Prusach na początku grudnia był następujący: (2 dobry, 3 średni). Pszenica 2,6, żyto 2,7, ręp. 2,5, konicyzna 2,9.

We wschodnich dzielnicach skarża się wszyscy na szkody, które w polach wyrządziły myszy, w zachodnich oprócz myszy robi dużo szkody pądrowie, zjadające do szczytu prawie ożymian i konicyzny. Mimo braku pociągu (konie lub krów) obsiewy wszędzie prawie ukończono. W wielu miejscach zasiano nawet więcej ożymia, a mianowicie żyta. Sprawozdania co do stanu ożymia, są zadawalające, wyjątkiem stanowi Prusy Wschodnie i Zachodnie, Śląsk, Pomorze i Poznańskie, gdzie plaga mysia dala się we znaki. Na zachodzie natomiast stoją ożymiany po części świętne, tak że w ogólnym zbiorze wyrówna się niedobór dzielnic wschodnich.

Skazany za zdradę stanu.

Przed sądem wojskowym w Królewcu odpowiadał robotnik lesny Adolf Klein, który dawnemu oficerowi wojsk rosyjskich, gdy pierwszy raz wträgnął do Prus Wschodnich, podał pewne szczegóły. Za zdradę stanu

gnąc ku rufie — robił się na mieliachach.

Zuów błysnął i zagrzmiało: Okręt rospaczał wzywał pomocy. Jak gdyby w odpowiedzi, latarnia morska zdwolonem zahylała światłem i dalała także ognia.

Mga wciąż się rozpraszała, unosząc się w obłoczkach na widokręgu. Księżyca, przyćmiony wilgotnymi wyziewami, bladé światło rzuciło wokoło. Statek dokładnie było widać.

Nie zadawałając się strzałami, puszczono właśnie rakiety, których błękitne, fosforyczne blaski cały okrąg obejmowały. Pokład i maszty lśniły, jak gdyby drogiem kątami wysadzane, żagle wydawały się zielone, a w spokojnych tonach morza odbijała się ta przedziwna gra światła. Za chwilę wszystko zgasiło, tylko bladé promienie księżyca oblewaly ciemny ogromny statek.

— Panie Lee! — zabrał głos kapitan grobowym głosem — zawała kilku ludzi, spuśc czoło na wodę i popłyń do nich. Powiesz im, żeby nie traciły odwagi, wkrótce przybędzie im z pomocą lódź ratunkowa.

Natychmiast wzglądał się do wykonania.

— Kapitacie! — zawała sternik — powinniśmy korzystać z pogody i podnieść kotwice. Rozbitkiem nie przyjdzie z pana Lee, za trzy kwadranty będą mieć lódź ratunkową.

— Pan Lee wykona moje rozkazy! — krzyknął kapitan piorunującym głosem — nikt nie ruszy kotwicy, dopóki słowo pociechy i uspokojenia nie będzie zaznaczone naszym bliźnimi.

Podzielałem zdanie sternika, że tem krok był zupełnie bezużytecznym, gdyż rozbitkom podążano już z pomocą, wziąłem się jednak do wykonania poleceń kapitana. Za chwilę świstawka dozorca odezwała się na pokładzie, spuszczono czoło na wodę i czterech ludzi do niego wskoczyło. Objałem nad nim dowództwo i każalem płynąć do okrętu.

Musieli tam być w wielkim strachu, gdyż coraz to

skazany został na 10 lat cuchthausu i utratę praw obywatelskich na ten przestęp czasu.

Z parlamentu włoskiego.

Po przemowie prezesa ministrów w sprawie neutralnego stanowiska, zajętego przez Włochy w obecnej wojnie, przyjął parlament w głosowaniu imieniem połączonych doń, na który zgodził się rząd, 413 głosami przeciw 49. W porządku dnia powiedziano: Ponieważ izba uznaje, iż neutralność Włoch proklamowano pełnym prawem i po należytym zastanowieniu, przeto parlament ma zaufanie do rządu, iż tenże w poczuciu pełniowej odpowiedzialności w sposób odpowiedni i środków odpowiednim rozwinie akcję, odpowiadającą najwyższy interesom narodu. Na uwagę jednego z niesławnych socjalistów, iż Włochy nie zezwalały nigdy na to, aby ich armia walkała po stronie mocarstw środkowych (Niemiec i Austro-Węgier), odpowiedział prezydent ministrów: Armia słucha lojalnie biegłego szefa państwa. Sądżę, iż moje wywody zrozumiano trafnie i że mi nie trzeba dodawać ani słowa bez naruszenia interesów państwowych. Wojska i armia do ewentualności tej gotowe; znamy strasliwą odpowiedzialność!

Wojna.

Wiadomości urzędowe z pola walki.

Główna kwatera, 9 grudnia przed południem (W. B. T.) Na zachód od Reims musiała „Pecherie Ferme” zostać przez nasze wojska zdobyczą; chociaż bowiem powiewała na niej flaga genewska, stwierdzono przecież na podstawie fotografii lotników dokładnie, iż zaraz za flagą ukrywała się ciecka francuska baterię. Francuskie ataki w okolicy Souain przeciwko miejscowościom Varennes i Vauois przy wschodnim brzegu Argonów zostały z wielkimi stratami dla przeciwnika odparte. W samym lesie argońskim zyskałyśmy w kilku miejscach na terenie. Przytem zabraliśmy pewną liczbę jeńców. W walkach na północ od Nancy, o których donoszono wczoraj, mieli Francuzi wielkie straty. Nasze straty są stosunkowo nieznaczne.

Z Prus Wschodnich nie ma nowszych wiadomości. W północnej Polsce stoją nasze wojska w pobliżu Rosy, którzy zatrzymali się na wschód od Miazgi w obwarowanych stanowiskach. Walki około Łowicza toczą się dalej. W południowej Polsce zaatakowały wojska austro-węgierskie i niemieckie, walcząc ramię przy ramię, nieprzyjaciela ponownie z powodzeniem.

Najwyższa komenda wojskowa.

strzelano i na gwieździe puszczano rakiety. Byliśmy jak na ognich sztucznych. Mgła powędrowała na północ, ale pojedyncze obłociki snuły się jeszcze nad wodą, oświetlone promieniami księżyca.

Moi ludzie wiosłowały zawiecie, jak gdyby szło o ocalenie życia; wkrótce więc zbliżyliśmy się do okrętu.

Musieli potracić głowy ze strachu, gdyż na pokładzie panowało nieopisane zamieszanie; ani jednej łodzi nie spuszczono, ani jednego żagla nie zwinęto. Zuów zahylała raca, oświetlając tyle okrętu, gdzie zgromadziła się cała załoga i pasażerowie, między którymi zauważylem dużo kobiet.

Przód zagrazi w piaskach, błyszczących jak srebro przy świetle księżyca. Na pierwszy rzut oka poznaliśmy, że to nie statek angielski, lecz nie mogłem odgadnąć, jakie były narodowości.

Skoro nas zobaczyły, wszyscy poczęli krzyczeć i machać rękoma. Błękitny ogień racy nadawał im pożór nadprzyrodzonych istot.

— Czy kto z was mówi po angielsku? — krzyknąłem.

Taki gwar powstał, że nie mogłem zrozumieć, jakim krzyżowym językiem, kobiety płakały i wyciągały ręce, mężczyźni biegali jak opętani.

Powtórzyłem moje pytanie.

— Ja mówię trochę po angielsku — odezwał się jakiś pistkliwy głos na głoszącym w świecie angielszczyzną.

— Jakie jesteście narodowości? — zawała.

Nieszczęśiem bardzo mało umiałem po francusku, musiałem więc w dalszym ciągu posługiwać się angielskim językiem, nie będąc pewnym, czy mnie zrozumieją.

(Ciąg dalszy nastąpił.)

Główna kwatery, 10 grudnia przed połud. (W. B. T.) W okolicy Souain ograniczyli się wczoraj Francuzi na gwałtowny ogień artyleryi. Na wschodnim brzegu Argonów ponowione ataki Francuzów na Vauquois—Boureuilles nie udało się i powstrzymane zostały przez ogień naszej artyleryi. Przeciwnik poniósł widocznie wielkie straty.

Trzech nieprzyjacielskich lotników zrzuciło wczoraj na otwarte, nie leżące na terenie walk, miasto Freiburg w Breisgau 10 bomb. Nie było żadnej szkody. Sprawę tę porusza się tu dla tego, aby stwierdzić, iż znów miasto wolne, nie położone na polu walk, jak często od początku wojny już się działało, przez naszych przeciwników obrzucone było bombami.

Na wschód od mazurskich jezior toczy się tylko walka artyleryi. W północnej Polsce, na prawym brzegu Wisły, wzięła jedna z trzech tam znajdujących się naszych kolumn Przasnysz szturmem. Zabrano 600 chłopów do niewoli i zdobyto kilka karabinów maszynowych. Na lewo od Wisły trwa atak dalej. W południowej Polsce odparto rosyjskie ataki.

Najwyższa komenda wojskowa.

Zastabnięcie cesarza niemieckiego.

Berlin, 9 grudnia. (W. T. B.) Cesarz musiał z powodu zastabienia na katar bronchiil, połączony z febrą, odłożyć swój wyjazd zamierzony na front bojowy. Atoli monarcha mógł przyjąć w trzech dniach ostatnich raporty szefa sztabu generalnego o położeniu wojennem.

Z południowo-wschodniego pola walk.

Wiedeń, 7. grudnia. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Walka o rozstrzygnięcie na rosyjskim polu walki trwa dalej. W ataku w okolicy na południowoschodni Galicyi przybrały na gwałtowności. Obecnie, atakując także od wschodu, wyparły nasze wojska nieprzyjaciela z jego stanowiska Dobrzycy - Wieliczka. Atak trwa dalej. Liczba wziętych do niewoli nie da się jeszcze stwierdzić. Dotychczas odtransportowano przeszło 5000, w tym 27 oficerów.

W Polsce zostały ponownie ataki Rosjan na południe-zachód Piotrkowa przez nasze i niemieckie wojska wszędzie odparte.

Na 3. niedzię Adwentu.

Lekcja

św. Pawła do Filipów, rozd. 4, wiersz 4-7.

Bracia! Weselcie się zawsze w Panu; potwóre mówię, weselcie się! Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom. Pan blisko jest. Nie troszczcie się o nic: ale we wszelakiej modlitwie i prośbie z dziękowaniem niech żądania wasze będą u Boga oznajmione. A pokój Boży, który przewyższa wszelki zmysł, niechaj strzeże serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie.

Ewangelia

św. Jana, rozdział 1, wiersz 19-28.

Posłali żydowie z Jerozalem kapłany i lewity do Jana, aby go spytały: Kto ty jest? I wyclał, a nie zaprzał, że ja nie jest Chrystus. I spytały go: Cóż tedy: Jesteś ty Elias? I rzekli im: nie jestem. Jesteś ty prorok? I odpowiedział nie. Rzekli mu tedy: Kto jest, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co powiadasz sam o sobie? Odrzekł: Jam głos wojującego na puszczy. Prostujcie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz prorok. A którzy byli posłani, byli z Faryuszów, i pytali go, a mó-

W Karpatach nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer, general-major.

Wiedeń, 9 grudnia (W. T. B.). Urzędowo donoszą: W zachodniej Galicyi jest nasz atak w biegu. W Polsce trwa spokój na południowym froncie dalej. Bezustanne ataki nieprzyjaciela w okolicy Piotrkowa spelzą na niczem wobec zaciętego oporu sprzymierzonych. Nasze wojska same zabrali tu w ostatnim tygodniu 2800 Rosjan do niewoli. Dalej na północ wykonują Niemcy swoje operacje z powodzeniem.

Walki w Argonach.

Frankfurt n. M., 9 grudnia. (W. T. B.) Pewien oficer donosi do „Frankf. Zeit.”, że skutkiem ostatniej ofensywy niemieckiej odparto Francuzów na całej linii o 150 metrów.

W Warszawie.

Berlin, 9 grudnia. (W. T. B.) Według „Voss. Zeitung” pisze w dzienniku „Secolo” korespondent piasta włoskiego Nagrini: Do Warszawy przychodzą ciągi pociągi wojskowe, zwożące na front nowe wojska, zwłaszcza kozaków. Wisła zamarza. Bez przerwy przywożą z pola bitwy rannych; wiele zdarza się wypadków tężca. Niektórym żołnierzom odmierzy ręce i nogi; pewna liczba dostała obłąkania.

Z blizka i z daleka.

* **Racibórz.** Pieniądze za konie, odstawione dnia 14. listopada r. b. dla wojska, mogą być odebrane z królewskiej kasy powiatowej za przedłożeniem pokwitowanych poświadczonym urzędowym.

+ **S. p. ks. prał. dr. Schaffer.** W środę rano zmarił w Raciborzu w 83. roku życia s. p. ks. prał. dr. Schaffer, długoletni proboszcz parafii miejskiej. R. i. p.

Ze względu na pryszczyce czyli zarazę pyksa i racic u bydła nakazuje się zwykle w okolicach, gdzie się zaraza ta pojawi, różne ograniczenia w ruchu bydła. Obecnie, z powodu wyjątkowych stosunków wojennych, zastępca komanda VI korpusu armii zezwala na używanie bydła bez ograniczeń do robót rolnych (do uprawy roli, do przewożenia itd.) na Śląsku Górnym i Środkowym po prawej stronie Odry. (Dla lewej strony Odry nie ma takiego zezwolenia). — A więc nawet we wsiach, gdzie nakazane były ograniczenia z powodu zarazy, wolno teraz bydła do rzeczywistych robót używać.

Przesyłki polowe trzeba dokładnie adresować. Mimo częstego zwracania uwagi, żeby przesyłki dla żołnierzy znajdujących się na polach walk zapatrzywano w dokładne adresy, liczba przesyłek z niedokładnymi adresami jest bardzo wielka. Wobec tego administracja pocztowa zaleciła urzędom pocztowym, aby nie przyjmowały przesyłek z niedokładnymi adresami. Skracan przy adresowaniu należy koniecznie unikać.

O ceny nafty. Z powodu niedostatku nafty, w niektórych pismach niemieckich domagano się, aby rząd wyznaczył ceny maksymalne (najwyższe, których przekroczyć nie wolno) na naftę. Do tego jednak prawdopodobnie nie dojdzie. W memoryale rządu, przedłożonym parlamentowi, a zdającym sprawę ze zarządzeń

wili mu: Czemuż tedy chrzciś, jeśli żeś ty nie jest Chrystus, ani Elias, ani prorok? Odpowiedział im Jan mówiąc: Jać chrzce wodą, ale w pośrodku was stanął, którego wy nie znacie. Ten jest, który za mną przyjdzie, który przedtem stał się; którego ja nie godzien, żebym rozwiązał rzemyk u trzewika jego. To się działo w Betanii za Jordanem, kiedy Jan chrzcił.

Nauka.

O piękne wyznanie wiary świętej! o nie ustraszone męstwo w opowiadaniu prawdy Jezusowej! Ten sam, który w żywiole matki swej zamknąty, poznal w żywiole będącego Pana swego: bo jako się stał głos pozwolenia twoego w uszach moich, mówi Elżbieta do nawiedzającej ją Maryi, skoczyło od radości dzieciętko w żywiole moim — ten sam wyznał go dziś wobec wysłanych doń nauczycieli zakonu; wobec Jerozolimy i całego ludu Jezusa opowiadał Synem Bożym i Zbawicielem; Jezusa Boga wszyskim głosom, Jezusa palcem uczniom swym wskazując do nich: Patrzcie oto baranek Boży, oto, który gładzi grzechy świata! O jakże piękny, naśladownia godny przykład dla nas, bracia drodzy!

A my, czy wyznajemy zawsze, czy wyznajemy wszędzie tego Pana i Zbawcę naszego? Jesteśmy chrześcianami, jesteśmy katolikami, dzieci najmilszej, jednej, niepokalanej oblubienicy Jezusowej, Kościoła, a chrześcianom katolikom, dzieciom jednej wspólnej matki duchownej przystoi, ba, nawet z obowiązkiem ścisłego jest nakazano, zawsze i wszędzie naukę je-

gospodarczych, zastosowanych z powodu wojny, powiąda rząd w tej sprawie mniej więcej co następuje: Co do nafty, doszło do porozumienia z mierodajnimi firmami hurtownymi na podstawie istotnych, przed wybuchem wojny placonych i w czasie wojny w zasadzie nie podwyższonych cen. W takich warunkach można i w przyszłości bez formalnego ustanawiania cen maksymalnych ustalić dla handlu hurtowego ceny cząstkowe w tej wysokości, które równają się mniej więcej cenom, jakie były przed wojną. Wobec tego litr nafty nie powinien w cenie cząstkowej kosztować nigdzie więcej, jak 25 fenigów, przeważnie nawet mniej. — Nie zanosi się więc na powszechnie ustanowienie cen maksymalnych na naftę, natomiast jest prawdopodobne, że władze miejscowe tam wszędzie, gdzie kupcy zadają w sprzedaży cząstkowej więcej niż 25 fenigów za litr nafty, ustanowią miejscowe ceny maksymalne dla sprzedaży cząstkowej czyli drobnej. Na Górnym Śląsku w niektórych miastach policyja ustaliła ceny najwyższe za naftę, których przekraczać w góre nie wolno.

Odważny czyn oficera. Poniższe biuro Wolffa donosi co następuje: „Przy cofaniu się pownej kompanii pod Szwirwindami w dniu 31 października pozostało na placu boju kilku ciężko rannych, co dopiero później spostrzeżono. Podniebaw opuszczone stanowisko było pod silnym ogniem piechoty i szrapuelli, więc zdawało się niemożliwem wyniesienie rannych. Za przykładem jednak hr. Mielżyńskiego, perucznika rezerwy przybocznego pułku kirasjerów wrocławskich, który przypadkowo znajdował się na linii tyralierskiej i ofiarował się z gotowością wyniesienia rannych, kilku równie odważnych podążyło za nim. Mimo że Rosjanie silniejszy jeszcze ogień na to miejsce skierowali, zaczęgalała się ta garstka pod dowództwem hr. Mielżyńskiego na wzgórze, gdzie raoni leżeli. Zawleczeno rannych najpierw w miejsce, gdzie kule nie padły, a następnie wlożwszy na płotną namiotowe, zanesiono ich do pobliskiego domku. Dopuszczając sam do przeprowadzenia rannych umieścił hr. Mielżyński wraz z ochotnikami wszystkich w bezpiecznym miejscu. Dodajemy, że hr. Mielżyński udekorowany został już poprzednio krzyżem żelaznym I i II klasy.

* **Katowice.** W podwórzu tutejszego więzienia sądowego rozstrzelano 2 austriackich żołnierzy, skazanych przez sąd wojskowy na karę śmierci za dezercję (ucieczkę z wojska).

Rodacy, abonujcie i rozszerzajcie „NOWINY RACIBORSKIE”!

Ceny targowe w Raciborzu.

z dnia 10 grudnia 1914 r.

Pezenica	(za 100 kilo)	25,40—25,20 M
Zyto	,	21,80—21,80 ,
Jęczmień	,	00,00—00,00 ,
Owies	,	00,00—00,00 ,
Ziemniaki	za 50 kilo (1 centnar)	2,75—2,50 ,
Slano	,	9,00—8,00 ,
Sloma dłuża (100 kl.)	,	0,00—0,00 ,
Sloma krótki i prasow.	,	3,00—2,80 ,
Masło do jedzenia za fun	,	1,60—1,50 ,
Masło stołowe	,	1,80—1,70 ,
Jaja mendel (15 sztuk)	,	1,70—1,60 ,
Dowóz	był mały.	

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuje żadnej odpowiedzialności.

dnią tej wspólnie karmielki swojej wyznawać i bronić, przeciw jej oszercicom, wszelkimi siłami się zastawać, nigdy jej przeciwnie nauki nieprzyjać, nadzieję ja cenić, nadawszysko kochać, całym życiem w uczynkach okazywać. Chrystus albowiem Kościolowi swemu oddał swą wiare i naukę swoją. Kościół stróżem wiernym, nieomylnym wykładowcę onej uczyń; Kościół na swem miejscu za nauczyciela i głosiciela swej wiary postanowił. Nie przyjąć więc całkowicie nauki Kościoła choćby jedna jote i jedna prawdę jego wiary potępić i odrzucić, znaczy to nie przyjać wiary Jezusa, znaczy to wyprzeć się imienia katolika, a tem samem zaprzeć się Zbawiciela swego. Tu już bracia drodzy parząc na dzisiejsze pokolenie nasze, na te mądre, dowcipne, w wybrykach szalonych, namiętności swoich niepochamowane, przeciw wszyskiemu, co jest nauką Kościoła wyrzekające, na wszystko obojętnie syny i córki dawnych, pobożnych, w

Przeciw szpiegom. Biuro Wolffa donosi: Ażeby ułatwić sobie解释owanie, wzięli się teraz Francuzi na nowy sposób. Z dokumentów przedłożonych wynika, że jenicy niemieccy spowodowani zostali przez Francuzów do starania się z Niemiec o papiry wojskowe, które im ządję mają być przesłane. Sprawa jest jasna. Ten materiał cenny jako dokument, którym można wykazać się wszędzie, nie dochodzi do rąk właściciela, lecz wydaje go się szpiegom, którzy zaopatrzeni w papiry wojskowe łatwo mogą swój nieceny proceder prowadzić. Uniknąć szkody będzie można tylko w ten sposób, że zastosuje się w Niemczech największą ostrożność i stanowczo odmawiać się bedzie prośbie o wysyłkę papierów wojskowych. Również jest obowiązkiem doniesć władzom, jeżeli zajdzie przypadek podejrzany, w którym ktoś domaga się wysłania papierów wojskowych.

Lekarz-dentysta C. Block

(lekarz na zęby)
Racibórz, ul. Dworcowa — (w domu Oberschl. Credit-Verein)
Sztuczne zęby, plomby, rwanie zębów z uśpieniem dzisiejsza.

Emil Beck

w pobliżu dworca,
Racibórz, ul. Dworcowa 10.
Wielka palarnia kawy z elektrycznym pędem
poleca

doskonałe palone kawy,

funt 1.60, funt 1.80, funt 2.00.
chińska, herbata, kakao, czekolady
po jak najniższych cenach dziennych.

konserwy owoçowe

po zdziwiająco niskich cenach.

Rum Jamaica, likier, koniak,
czerwone wina (do grzanego wina)
 $\frac{1}{2}$ but. 1.25, $\frac{1}{2}$ but. 1.50, but. 1.75 i t. d.
dalej

wszelkie delikatesy, i towary kolonialne

na święta Bożego Narodzenia.



zegarki kieszonkowe
od 2.50 mk. pocz.

zegarki kieszonkowe
od 2.50 mk. pocz.

Za każdy zegarek gwarancja.

Zausznice, łańcuszki,
pierścionki, broszki, okulary,
wielki wybór, nizkie ceny.

Obrączki ślubne

każdej wielkości na składzie, złoto 333 stempl.
od 8 mk. pocz., grawura darmo.

Adolf Przegendza,

zagarmistrz, Racibórz,

Długa ul., róg ulicy Browarowej

Reparacje zegarków i towarów złotych dobrze
po umiarkowanej cenie.

Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze poleca

Księgarnia „Nowin Raciborskich”

Redaktor odpowiedzialny Józef Palęcki w Raciborzu. — Nakładem i caciennami „Nowin Raciborskich” w Raciborzu.

Konfekcja ubrań

dla panów, wyróstków i chłopców.

Zimowe ubrania

w każdej wielkości na składzie.

Kołnierzyki — krawaty — serwity.

Wielki skład materyi!!

Nowe materye jedwabne i sukienne na suknie ślubne
w jak największym wyborze.

Nowe jedwabie na fartuchy, gotowe fartuchy.

Sciśle stałe ale jak najniższe ceny!

Bern. Schaefer

Wodzisław róg Rynku.

Chrześcijański interes.

Dla wojaków!

odu taniego zakupna
wielkiej ilości

ubrań zimowych,

jop, paletotów

i ciepłych west,

polecam takowe dla mężów i
braci, znajdujących się na polu
walki, a także dla pozostałych
rodzin po zdziwiająco niskich
cenach.

Jan Gieron, Racibórz

Tylko Długa ul. nr. 60,
naprzeciw król. gimnazjum,
obok apteki pod labędziem (Schwanapotheke).

W obecnych czasach najpe- wniejsze pieniądze w banku!

Przymijemy depozyta w każdej wysokości
począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3%	za tygodniowem wypowiedzeniem,
4%	» kwartecznem »
4½ %	» półrocznem »
4½ %	» rocznem »
5%	» dwuletnim »

Bank Ziemska-Landbank,

w Bytomiu G. S. (Beuthen O.S.)
ulica Dworcowa 37 (Bahnhofstrasse).



i jak najniższemi cenami.

Kochani Rodacy!

Ponieważ mat mój wyruszył na
wojnę i pozostałam sama z drobne-
mi dziećmi, prze proszę Was o
poparcie w mem przedsiębiorstwie
jak dotąd. Wszelkimi siłami sta-
rać się będę zadowolić szanownych
moich Odbiorców dobrym towarem

Z szacunkiem

Anna Makosz, sklep obuwia,
Racibórz, ul. Długa 33.

Swój do swego!

Kalendarze na r. 1915:

Maryński	60 fen. (z przes. 80 fen.)
Katolik	50 " " 70 "
Nowin Raciborskich	10 fen. z przes. 15 fen.
polecają	

„Nowiny Raciborskie”
w Raciborzu (Ratibor O.-S.)



Sprzedaż

rumu Jamajka, koniaku,

likierów, rozmaitych win
w butelkach jest aż do odwołania
znowu dozwolona; nadają się zwiszczki
na wysyłki polowe.

Max Böhm, Racibórz,

fabryka likierów, Odrzańska ul.

